

Krzysztof Tarka

"Wrogowie" Polski : pozbawienie obywatelstwa polskiego oficerów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14 (65)/4 (246), 65-84

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„WROGOWIE” POLSKI. POZBAWIENIE OBYWATELSTWA POLSKIEGO OFICERÓW POLSKICH SIŁ ZBROJNYCH NA ZACHODZIE

Pod koniec 1945 r. w Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie służyło ćwierć miliona żołnierzy. Połowa z nich po zakończeniu wojny w toku akcji repatriacyjnej wróciła do Polski. Znaczna większość tych, którzy nie chcieli wracać do rządzanego przez komunistów kraju pozbawionego kresów wschodnich, osiedliła się w Wielkiej Brytanii. Stanowili oni dla władz brytyjskich niemały problem ekonomiczny, społeczny i polityczny. Dążąc do jego rozwiązania, Londyn opowiadał się za repatriacją jak największej liczby polskich żołnierzy, odmawiający powrotu do kraju mieli być zdemobilizowani. 22 maja 1946 r. szef Foreign Office Ernest Bevin zapowiedział w Izbie Gmin utworzenie Polskiego Korpusu Przesposobienia i Rozmieszczenia (PKPR, ang. Polish Resettlement Corps), podlegającego brytyjskim władzom wojskowym (War Office). Z ramienia polskiego dowództwa inspektorem generalnym PKPR został gen. Stanisław Kopański. Służba w Korpusie trwała 2 lata. Przez ten czas zdemobilizowani żołnierze mieli zapewnione wyżywienie i zakwaterowanie w byłych obozach wojskowych, otrzymywali również żołd. Przede wszystkim przygotowywali się do życia w cywilu: uczyli się języka angielskiego i zawodów na kursach. Łącznie do PKPR zapisało się 114 tys. żołnierzy¹.

O ile repatriacja i demobilizacja PSZ jest już dobrze opisana, o tyle wyczerpującego ujęcia nie doczekała się sprawa pozbawienia obywatelstwa gen. Władysława Andersa i 75 oficerów, którzy wstąpili do PKPR. Zagadnienie to było co prawda fragmentarycznie poruszane w różnych opracowaniach, ale ich autorzy ograniczyli się jednak do zasygnalizowania samego faktu pozbawienia obywatelstwa, nie przedstawiając szerzej stanowiska władz Polski Ludowej, reakcji krajowej prasy, a z drugiej strony odgłosów na emigracji.

Wbrew oficjalnym deklaracjom nawołującym do repatriacji żołnierzy PSZ władze warszawskie były przeciwnie powrotowi do kraju osób niepewnych politycznie,

¹ Na temat demobilizacji i repatriacji PSZ zob. m.in.: S. Artymowski, *Repatriacja żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych z Europy Zachodniej do Polski w latach 1945–1948*, Poznań 2012; W. Leitgeber, *1946 – rok decyzji w sprawie rozwiązania Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w świetle dokumentów brytyjskich*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1977, z. 42, s. 54–95; B. Łokaj, *Likwidacja Polskich Sił Zbrojnych 1945–1946*, *ibidem* 1976, z. 35, s. 7–63; M. Nurek, *Gorycz zwycięstwa. Los Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie po II wojnie światowej 1945–1949*, Gdańsk 2009; J. A. Radomski, *Demobilizacja Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w latach 1945–1951*, Kraków 2009; J. Wróbel, *Na rozdrożu historii. Repatriacja obywateli polskich z Zachodu w latach 1945–1949*, Łódź 2009. Zob. też wspomnienia: W. Anders, *Bez ostatniego rozdziału: wspomnienia z lat 1939–1946*, Newton 1949, wyd. krajowe: Lublin 1992; S. Kopański, *Wspomnienie wojenne 1939–1946*, Londyn 1972, wyd. krajowe: Warszawa 1990; J. Kuropieska, *Misja w Londynie*, Warszawa 1981.

zwłaszcza wyrażających negatywne opinie na temat Polski Ludowej. W rozmowach z władzami brytyjskimi przedstawiciele rządu warszawskiego posługiwali się również groźbą pozbawienia żołnierzy obywatelstwa polskiego. W nocy z 3 maja 1946 r. Warszawa domagała się m.in. przeprowadzenia natychmiastowej (w ciągu 3 miesięcy) demobilizacji PSZ. Planowano też wydać wszystkim żołnierzom kwestionariusze repatriacyjne, grożąc pozbawieniem obywatelstwa tych, którzy nie zgłoszą się na powrót do kraju w ciągu zaledwie 7 dni od otrzymania kwestionariusza. Stanowisko rządu warszawskiego w konsekwencji mogło doprowadzić do zablokowania repatriacji. Ambasador Wielkiej Brytanii w Polsce Victor Cavendish-Bentinck w następnych dniach z niepokojem dopytywał się u wiceministra spraw zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, czy władze w Warszawie zamierzają pozbawić obywatelstwa żołnierzy, którzy w terminie nie złożą wypełnionego kwestionariusza. Modzelewski oświadczył, że rozważane jest przyjęcie przepisów prawa umożliwiających pozbawienie obywatelstwa emigrantów odmawiających powrotu do kraju².

Rząd brytyjski 20 maja odrzucił procedurę zaproponowaną przez władze w Warszawie. W Londynie 3-miesięczny okres repatriacji uznano za nierealny. Przede wszystkim Anglicy zdecydowali się jednak na rozwiązanie problemu PSZ przez stopniową demobilizację polskich oddziałów i utworzenie PKPR³.

W trwającej od kilku miesięcy „wojnie na noty” pomiędzy Tymczasowym Rządem Jedności Narodowej i władzami brytyjskimi kolejny ruch należał do Warszawy. 4 czerwca krajowe MSZ wystosowało do rządu brytyjskiego notę, w której podano w wątpliwość zasadność tworzenia PKPR. Władze Polski Ludowej obawiały się, że takie rozwiązanie nie będzie w rzeczywistości oznaczać demobilizacji PSZ, a jedynie nadanie im innej postaci. Argumentowano, że formacja ta, wprawdzie nieuzbrojona, będzie wykorzystywana przez elementy wrogie na emigracji do walki z państwem polskim. Rząd w Warszawie ponownie domagał się niezwłocznego rozwiązania PSZ oraz jak najszybszej repatriacji żołnierzy. Nie rezygnowano również z prawa podejmowania decyzji wobec żołnierzy PSZ, którzy w ciągu 7 dni od otrzymania kwestionariusza repatriacyjnego nie zgłosiliby zamiaru powrotu do kraju⁴.

W kolejnej nocy do rządu brytyjskiego, z 8 sierpnia, władze w Warszawie, powołując się na publiczne wypowiedzi generałów Andersa i Kopańskiego, wskazywały, iż PKPR faktycznie będzie organizacją paramilitarną należącą do brytyjskich sił zbrojnych. O wojskowym charakterze PKPR miała świadczyć jego zależność od War Office, zachowanie dowództwa wojskowego oraz dawnych formacji i kadr, podleganie prawodawstwu wojskowemu i dyscyplinie wojskowej, obecność

² M. Nurek, *op. cit.*, s. 449–451; J. Wróbel, *op. cit.*, s. 325 (tu błędna data noty: 2 V 1946 r.).

³ J. Wróbel, *op. cit.*, s. 324–325.

⁴ W Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ) nie odnaleziono noty z 4 VI 1946 r. Jej treść została przytoczona za projektem noty polskiego MSZ do rządu brytyjskiego z 8 VIII 1946 r. Zob. AMSZ, Departament Polityczny 1945–1948 (dalej – DP), z. 6, w. 2, t. 28, k. 197. Zob. też: J. Kuropieska, *op. cit.*, s. 283. Por. M. Nurek, *op. cit.*, s. 459–460; J. Wróbel, *op. cit.*, s. 346 (tu błędna data noty: 5 VI 1946 r.).

oficerów polskich w dowództwie Korpusu, zachowanie stopni wojskowych i umundurowania, a także uzależnienie płac od stopni wojskowych, nie zaś od wykonywanych prac. W nocie podkreślono, że wszystko to nie ma nic wspólnego z deklarowanym przygotowaniem żołnierzy do życia cywilnego. Domagając się dopuszczenia do obozów PKPR swoich przedstawicielei oraz zgody na kolportaż wśród szkolących się krajowej prasy, warszawskie władze chciały zdobyć polityczny wpływ na demobilizowanych żołnierzy. Sprzeciwiając się tworzeniu PKPR, rząd w Warszawie powoływał się na ustawę o obywatelstwie polskim, zastrzegając sobie całkowitą swobodę jej zastosowania. Kolejny raz grożąc odebraniem obywatelstwa wstępującym do Korpusu, władze Polski Ludowej starały się nie dopuścić do utworzenia PKPR. Odnotowano również wiele napastliwych wzmianek gen. Andersa o rządzących nad Wisłą komunistach, które miały jakoby na celu sianie zamętu i utrudnianie władzom w Warszawie odbudowy kraju. Równocześnie świadczyć miały o bezpośredniej łączności grupy Andersa z konspiracją zbrojną w Polsce⁵.

O reakcję Londynu na ostatnią notę władz warszawskich 17 sierpnia dyrektor Departamentu Politycznego MSZ Józef Olszewski dopytywał się ambasadora Cavendish-Bentincka. Brytyjski dyplomata tłumaczył się, że dopiero wrócił z urlopu i noty jeszcze nie czytał. Powołując się na swoją wcześniejszą rozmowę z ministrem Bevinem, stwierdził jednak, że rząd brytyjski rozwiąże sprawę PSZ w sposób taki, jaki uzna za zasadny, bo to jest jego sprawa. Olszewski równie stanowczym tonem odpowiedział, że jest to sprawa władz polskich. Argumentował, że chodzi o obywateli polskich, o to, czy chcą oni wrócić do Polski czy też nie. Podkreślił, że jest to sprawa między nimi a rządem polskim, a nie między nimi a rządem brytyjskim. Dodał, że chodzi o 150 czy 200 tys. ludzi zorganizowanych w sposób wojskowy i tworzących oddziały militarne czy paramilitarne. Dla władz w Warszawie nie mogło być obojętne istnienie oddziałów poddanych dyscyplinie wojskowej i nie podlegających ich kontroli. Olszewski ponownie ostrzegł, że osobom służącym w PKPR grozi utrata obywatelstwa polskiego. Cavendish-Bentinck replikował, że PKPR nie jest organizacją wojskową: *Dyscyplina wojskowa – tłumaczył – jest konieczna, bo nie możemy wpuścić wielu dziesiątków tysięcy ludzi bez dyscypliny do Anglii, bo to mogłoby wprowadzić zamęt. Potrzebna jest kontrola*⁶. Olszewski przekonywał, że właściwie nie ma żadnej różnicy między oddziałami wojskowymi a PKPR. *Jedyna różnica – utrzymywał – że nie mają broni, ale te oddziały są doskonale wyćwiczone i broń im do ćwiczeń jest niepotrzebna, mogą śmiało broń odłożyć na kilka lat. Nasze wojskowe oddziały w Polsce też są używane do pracy przy żniwach, wtedy odkładają broń, ale przez to nie przestają być wojskiem*⁷. Brytyjski ambasador nie zamierzał się wdawać w dyskusję. Podkreślił, że służba w PKPR ma ułatwić zdemobilizowanym żołnierzom polskim przejście do życia cywilnego.

⁵ AMSZ, DP, z. 6, w. 2, t. 28, k. 200, Projekt noty MSZ do rządu brytyjskiego z 8 VIII 1946 r. Zob. też: *ibidem*, Departament III (dalej – D III), z. 9, w. 4, t. 52, k. 54, Pismo szefa Oddziału II Sztabu Generalnego WP płk. W. Komara z 5 IX 1946 r. do dyrektora Departamentu Politycznego MSZ J. Olszewskiego; J. Kuropieska, *op. cit.*, s. 283–284; M. Nurek, *op. cit.*, s. 490–491.

⁶ AMSZ, DP, z. 6, w. 2, t. 28, k. 206, Notatka z 17 VIII 1946 r. z rozmowy J. Olszewskiego z V. Cavendish-Bentinckiem.

⁷ *Ibidem*, k. 207.

Olszewski deklarował chęć załatwienia sprawy demobilizacji PSZ w porozumieniu z Anglikami. Ostrzegając, że jeśli rząd brytyjski będzie działał samodzielnie, to władze w Warszawie zrobią to, co uznają za stosowne. Na zakończenie rozmowy brytyjski ambasador prywatnie zapewnił Olszewskiego, że Anders nie będzie stał na czele Korpusu. W ocenie Polaka, Kopański nie był jednak wcale lepszy od Andersa. Brytyjski dyplomata dodał, że nie wie, czy na czele PKPR stanie Kopański. Stwierdził również, że Anglicy muszą zatrudnić pewną liczbę polskich oficerów⁸. Burzliwa dyskusja nie doprowadziła do zbliżenia, a tym bardziej do zmiany stanowiska Londynu i Warszawy. W sprawie demobilizacji PSZ i utworzenia PKPR każda ze stron pozostała przy swoim zdaniu.

Komentując notę władz w Warszawie z 8 sierpnia, urzędnik Departamentu Północnego brytyjskiego MSZ trafnie, jak się niebawem okazało, przewidywał, iż *jest raczej nieprawdopodobne, by rząd polski zdecydował się na podjęcie środka karnego w postaci pozbawienia obywatelstwa polskiego wszystkich Polaków wstępujących do Korpusu. Tę możliwość chce zachować jako argument dla wywierania na nas presji, a także by mieć powód do pozbawienia obywatelstwa każdego niewygodnego dla niego Polaka*⁹.

Wobec zbliżania się terminu zapisów do PKPR rząd RP na uchodźstwie 3 września wydał oświadczenie, w którym choć wspomniano o narzuconych przez okoliczności warunkach, to jednak zachęcano żołnierzy PSZ do wstępowania do Korpusu. W dokumencie tym czytamy m.in.: *Ze względu na charakter tego Korpusu (rząd RP – K.T.) nie uważa służby w nim za służbę w wojsku obcym*¹⁰. Tego samego dnia wstąpienie do PKPR zgłosił gen. Kopański i to samo zalecił podległym mu żołnierzom. Generał podkreślił, że naczelne władze PSZ nie uważają wstąpienia do PKPR za służbę w obcych siłach zbrojnych. Rozkaz został odczytany przed frontem oddziałów¹¹.

W imieniu władz w Warszawie przeciwko werbowaniu obywateli polskich do armii brytyjskiej bez zgody rządu polskiego w nocy z 5 września stanowczo protestował Olszewski. Mimo że nie udało się przejąć kontroli nad PSZ, a później odwieść Anglików od zamiaru utworzenia PKPR, to w Warszawie tliła się jeszcze nadzieja, że zaciąg do Korpusu nie będzie miał masowego charakteru. Chcąc wciągnąć Londyn we własną „grę”, żądano, aby władze brytyjskie poinformowały indywidualnie wszystkich wstępujących do PKPR, że czyniąc tak, wchodzi w konflikt z polską ustawą o obywatelstwie. *Ostrzeżenie takie – podkreślono w nocy – byłoby jedynie lojalnym krokiem w stosunku do żołnierzy polskich, którzy walcząc pod dowództwem brytyjskim o sprawy Polski i wszystkich jej sojuszników, uzyskali tak zastu-*

⁸ *Ibidem*, k. 205–208. Nie chcąc prowokować Warszawy, władze brytyjskie uznały za konieczne odsunięcie gen. Andersa od spraw związanych z funkcjonowaniem PKPR i forsowały na stanowisko inspektora generalnego gen. Kopańskiego. Zob. W. Leitgeber, *op. cit.*, s. 83–89; M. Nurek, *op. cit.*, s. 474–478, 485–490; H. Świdorska, „Co mamy zrobić z Andersem?”. *Gen. Anders z Public Record Office*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1991, z. 98, s. 3–23.

⁹ Cyt. za: M. Nurek, *op. cit.*, s. 461.

¹⁰ B. Łokaj, *op. cit.*, s. 61.

¹¹ *Szef Sztabu gen. Kopański o Korpusie Przystosobienia*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1946, nr 209, s. 1. Zob. też: S. Kopański, *op. cit.*, s. 305–306; M. Nurek, *op. cit.*, s. 481–482 (tu błędna data rozkazu: 4 IX 1946 r.).

żoną sławę. Należy przyjąć za rzecz niewątpliwą, że wielu spośród nich nie zdaje sobie sprawy z grożących im konsekwencji, które wynikają z wstąpienia do armii obcej bez zgody Rządu Polskiego¹². Interwencja Anglików miała zapewne skuteczniej powstrzymać rzesze żołnierzy rozgoryczonych finałem wojny i demobilizacją od wstępowania do Korpusu. Władze brytyjskie nie zamierzały jednak wyręczać Warszawy i torpedować własnego projektu.

Kilka dni później głos w tej sprawie zabrał również naczelny dowódca Wojska Polskiego i minister obrony narodowej marsz. Michał Żymierski. W przemówieniu radiowym 12 września kolejny raz wezwał żołnierzy spod Narwiku, Tobruku, Monte Cassino czy Falaise do powrotu do kraju. Dementował również rzekome kłamstwa i oszczerstwa na temat warunków życia w Polsce i stosunku do powracających z Zachodu. Ci, którzy powrócili do kraju, do swych rodzin – twierdził – przekonali się naocznie o kłamliwości antypolskiej propagandy. Podkreślił, że rząd w Warszawie nie może się zgodzić na tworzenie PKPR jako obcej formacji wojskowej, gdyż godzi to w honor i interesy Rzeczypospolitej. Ostrzegał równocześnie żołnierzy PSZ, że wstąpienie do Korpusu naraża ich na utratę praw obywatelskich, a w konsekwencji na pozbawienie możliwości powrotu do kraju. Odwołując się do honoru i patriotyzmu, twierdził obłudnie, że żołnierz polski nie może *służyć pod sztandarami, które nie są biało-czerwone – w chwili, gdy potrzebuje go i wzywa do powrotu Ojczyzna*¹³. Zablockowanie możliwości powrotu do Polski i połączenia się ich z rodzinami miało zniechęcić żołnierzy do wstępowania do PKPR.

Płynące z Warszawy groźby pozbawienia obywatelstwa wszystkich wstępujących do PKPR władze brytyjskie uważały jedynie za taktyczny straszak dyplomacji warszawskiej. Nad Tamizą przemówienie Żymierskiego przyjęto jednak z ubolewaniem. Równocześnie ambasador brytyjski w Warszawie stanowczo oznajmił, że nie ma możliwości odstąpienia od planu demobilizacji przez PKPR¹⁴.

Emigracyjny „Dziennik Polski”, kpiąc z gróźb Żymierskiego, stwierdził, że powinien on raczej apelować o przywrócenie praw obywatelskich Polakom w kraju. Podkreślono, że Żymierski, podobnie jak pozostali przedstawiciele komunistycznej administracji w Warszawie, był *tylko kukłą, słomianym człowiekiem, za którym sznurki pociągają inni*¹⁵.

Dnia 13 września Anglicy odpowiedzieli na notę polską z 8 sierpnia. Rząd Wielkiej Brytanii przypominał, że zawsze opowiadał się za powrotem wszystkich polskich żołnierzy do kraju, ale wielu z nich tego nie chciało. Ponieważ nie znali oni warunków życia na Wyspach, nie mówili też po angielsku, władze brytyjskie uznały, że należy utworzyć organizację, która umożliwiłaby im przystosowanie do życia w cywilu. Anglicy obawiali się również, że pozostawienie zdemobilizowanych żołnierzy samym sobie mogłoby wywołać zaniepokojenie wśród cywilnej ludności Zjednoczonego Królestwa. Polemizując z zarzutem Warszawy, że utworzenie

¹² *Protest rządu polskiego przeciw werbowaniu obywateli polskich do armii brytyjskiej*, „Rzeczpospolita” 1946, nr 267, s. 1. Zob. też: M. Nurek, *op. cit.*, s. 491.

¹³ *Do żołnierzy b. polskich sił zbrojnych pod dowództwem brytyjskim. Oświadczenie naczelnego dowódcy marszałka Michała Żymierskiego*, „Rzeczpospolita” 1946, nr 252, s. 1.

¹⁴ M. Nurek, *op. cit.*, s. 492.

¹⁵ *Odezwa człowieka słomianego*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1946, nr 217, s. 2.

PKPR nie oznacza w rzeczywistości demobilizacji PSZ, wskazywano na niewojсковy charakter Korpusu. Zaznaczono, że jego członkowie nie będą uzbrojeni. Konieczność utrzymania mundurów wynikała, ich zdaniem, z ogromnego braku tekstyliów w Wielkiej Brytanii. Uzależnienie wynagrodzenia od stopnia wojskowego tłumaczono tym, że każdy inny system prowadziłby do wielkiego zamieszania administracyjnego. Jak podkreślono, jedynym celem PKPR było utrzymanie porządku i zorganizowane skierowanie jego członków do życia cywilnego. Podporządkowanie Korpusu brytyjskim władzom wojskowym wynikało z konieczności utrzymania dyscypliny w okresie przejściowym między służbą w wojsku a życiem w cywilu. Żadna cywilna władza – argumentowała strona brytyjska – nie mogłaby utrzymać w korbach dyscypliny tak dużej grupy obcych obywateli. Zaznaczono także, że podporządkowanie Korpusu prawu wojskowemu uniemożliwiło osobom doń wstępującym działalność w jakiegokolwiek partii politycznej oraz publiczne występowanie (publikowanie artykułów, wygłaszanie odczytów czy przemówień) bez zgody War Office. Członkowie PKPR w każdej chwili mogli wyjechać do Polski, jeśli tylko wyraziliby taką wolę. Władze brytyjskie miały nadzieję, że strona polska nie podejmie kroków, które mogłyby utrudnić repatriację albo wywołać niepokój w Korpusie. *Rząd Jego Królewskiej Mości – czytamy w nocie – poczuwa się do moralnego obowiązku zrobienia wszystkiego, co tylko możliwe dla tych polskich żołnierzy, którzy – jakiegokolwiek byłyby ich poglądy polityczne w obecnej chwili – walczyli pod brytyjskim dowództwem na tyłu frontach i z takim wyróżnieniem, a często z ciężkimi stratami. Czy oni trwają w obecnym swoim nastawieniu czy nie albo czy decydują się powrócić do Polski, musi być w dużej mierze zależne od polityki i publicznych wypowiedzi Tymczasowego Rządu Polskiego*¹⁶.

Anglicy chcieli powstrzymać rząd w Warszawie przed działaniami, które utrudniłyby ewentualny powrót do Polski osób zapisanych do PKPR. Nie zamierzali jednak wycofać się z własnych planów. Szef Departamentu Północnego w brytyjskim MSZ Robert Hankey 19 września zaprosił do Foreign Office I sekretarza Ambasady Polski Ludowej w Londynie Karola Laptera. Zapewniał go, że rząd brytyjski popiera powrót żołnierzy do Polski i nakłania ich do tego, ale jednocześnie Anglicy poczuwają się do obowiązku roztoczenia opieki nad tymi, którzy pozostaną na Wyspach. Zgodnie z ustawodawstwem brytyjskim można to było uczynić wyłącznie na gruncie dyscypliny wojskowej i takiegoż ustawodawstwa. Uzasadniając długo stanowisko Londynu, Hankey przyznał, że w sprawie PKPR rząd brytyjski celowo postawił władze Polski Ludowej przed faktem dokonanym. Nad Tamizą obawiano się, że w przeciwnym razie Warszawa zawczasu wszczęłaby akcję propagandową przeciwko Korpusowi, co mogłoby uniemożliwić jego powstanie. Lapter zarzucił Brytyjczykom brak dobrej woli w sprawie demobilizacji i repatriacji żołnierzy. Podkreślił, że jednostronna decyzja Londynu w sprawie utworzenia PKPR, podjęta bez próby porozumienia się z Warszawą, stwarza trudną sytuację, której konsekwencje będą musieli ponieść ci, którzy tę sytuację stworzyli. W notatce z rozmowy

¹⁶ AMSZ, DP, z. 6, w. 2, t. 28, k. 239, Pismo V. Cavendish-Bentincka do J. Olszewskiego z 13 IX 1946 r.; *Deklaracja brytyjskiego Ministerstwa Wojny w sprawie Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczenia*, „Orzeł Biały” (Londyn) 1946, nr 39, s. 12; J. Wróbel, *op. cit.*, s. 348.

z Hankeyem Lapter podkreślił, iż *Anglicy będą realizować PKPR za każdą cenę. (...) Chcieliby kupić naszą neutralność – pisał – zwłaszcza w początkowym, najtrudniejszym okresie tworzenia PKPR, płacąc ustępstwami w sprawach drugorzędnych*¹⁷.

Wbrew brytyjskim sugestiom w Warszawie zdecydowano się na ostry kurs wobec wstępujących do PKPR. 26 września 1946 r. Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej przyjął uchwały o pozbawieniu obywatelstwa polskiego gen. Władysława Andersa i 75 oficerów PSZ. Na posiedzeniu rządu sprawę referował minister obrony narodowej marsz. Michał Żymierski. Podczas dyskusji wiceminister żeglugi i handlu zagranicznego Ludwik Grosfeld (PPS) ostrzegał, że rząd pozbawiając obywatelstwa wszystkich, którzy wstąpili do Korpusu, straciłby w konsekwencji jakikolwiek wpływ na nich. Prezes Rady Ministrów Edward Osóbka-Morawski przypomniał, że władze w Warszawie, protestując już wcześniej w rozmowach z Anglikami przeciwko wstępowaniu żołnierzy polskich do PKPR, zastrzegły sobie możliwość pozbawienia ich obywatelstwa. Podkreślił, że trzeba dać nauczkę tym, którzy zdecydują się na wstąpienie do PKPR, zwłaszcza wysokim dygnitarzom. Wspominany już kilkakrotnie przedstawiciel MSZ Józef Olszewski dodał, że mimo płynących z Warszawy nacisków Anglicy nie wywiązali się z obietnicy zdemobilizowania Polskich Sił Zbrojnych. Zaznaczył, że jego zdaniem przyjęcie uchwały o pozbawieniu obywatelstwa oficerów, którzy wstąpili do PKPR, wpłynie na zahamowanie rekrutacji do Korpusu i w efekcie żołnierze zaczną masowo powracać do kraju. Wicepremier Stanisław Mikołajczyk zwrócił uwagę, że na sporządzonej przez Ministerstwo Obrony Narodowej liście oficerów, którzy mieli być pozbawieni obywatelstwa polskiego, zabrakło nazwiska gen. Władysława Andersa. *Tak się złoży – mówił Mikołajczyk – że główny winowajca nie będzie objęty uchwałą, a inni dobrzy żołnierze poniosą konsekwencje*¹⁸. W ten sposób były premier brał rewanż za krytykę polityki swego rządu w okresie II wojny światowej, a zwłaszcza za oskarżenia o zdradę po uznaniu postanowień konferencji w Jałcie i przystąpieniu do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Na pytanie Osóbki-Morawskiego dlaczego na liście osób, które miały być pozbawione obywatelstwa, nie znalazło się nazwisko dowódcy 2 Korpusu Polskiego, marsz. Żymierski wyjaśniał, że sprawa była przez niego rozważana. Ministerstwo Obrony Narodowej przygotowując projekt uchwały, musiało jednak skreślić nazwisko Andersa, gdyż nie znalazł się on na przekazanej przez Anglików liście oficerów, którzy wstąpili do PKPR (generał rzeczywiście nie wstąpił do PKPR). *Antypaństwową akcję Andersa – dodał jednak marsz. Żymierski*

¹⁷ AMSZ, D III, z. 9. w. 4, t. 51, k. 142–142A, Notatka z rozmowy K. Laptera z R. Hankeyem z 19 IX 1946 r.; J. Wróbel, *op. cit.*, s. 348–349.

¹⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Urząd Rady Ministrów (dalej – URM), 5/1103 (mf. 23160), Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 26 IX 1946 r. Zob. też W. Markert, *Generał broni Władysław Anders (1892–1970)*, Warszawa 2007, s. 120–121. Umieszczenie Andersa na osobnej liście pozbawionych obywatelstwa rzeczywiście nie wynikało z zamiaru szczególnego wyróżnienia dowódcy 2 Korpusu. Nurek myli się jednak twierdząc (*op. cit.*, s. 493–494), że był to skutek nieporozumienia. Błędna jest również hipoteza Macieja Szczurowskiego (*Sprawa obywatelstwa polskiego generałów i oficerów, którzy wstąpili do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, w świetle dokumentów Urzędu Rady Ministrów w Warszawie*, „Teki Historyczne” 2004, t. 23, s. 256), że przygotowując uchwałę, nie ośmielono się włączyć nazwiska generała.

– *należy historycznie przygwoździć*¹⁹. Podobne postępowanie zalecał też wobec gen. Mariana Kukiela, kierownika emigracyjnego Ministerstwa Obrony Narodowej (nie został on jednak pozbawiony obywatelstwa). Za najważniejsze marsz. Żymierski uważał odwiedzenie szeregowych żołnierzy od zamiaru wstępowania do Korpusu. Obecny na posiedzeniu rządu Jakub Berman, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów i równocześnie członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, uważał, że w sprawie pozbawienia obywatelstwa Andersa koniecznie należy zasięgnąć opinii Ministerstwa Sprawiedliwości. Wiceminister rolnictwa Bolesław Podędworny (prokomunistyczne Stronnictwo Ludowe) dodał, że przeciętnemu człowiekowi trudno będzie zrozumieć, dlaczego na liście żołnierzy pozbawionych obywatelstwa nie będzie nazwiska Andersa. Ostatecznie, na wniosek marsz. Żymierskiego tego samego dnia Rada Ministrów przyjęła odrębną uchwałę o pozbawieniu obywatelstwa gen. Andersa (rok później podobny los spotkał Mikołajczyka)²⁰.

Władze w Warszawie zarzucały Andersowi, że współorganizował PKPR oraz namawiał podległych mu żołnierzy do wstępowania do tej formacji. Przebywając na emigracji, miał też działać na szkodę państwa polskiego, w szczególności dlatego, iż:

1. *Po utworzeniu legalnych władz Rzeczypospolitej nie podporządkował się Naczelnemu Dowództwu Wojska Polskiego.*
2. *Po zakończeniu działań wojennych nie powrócił do Kraju i czynił wszystko, aby uniemożliwić powrót podległym mu żołnierzom – rozwijając zarazem działalność godzącą w najżywotniejsze interesy Państwa Polskiego, zagrażając Jego bezpieczeństwu i całości granic.*
3. *Organizował i popierał walkę ośrodków terrorystyczno-dywersyjnych w Kraju przeciw interesom Narodu Polskiego i demokratycznej władzy Rzeczypospolitej*²¹.

Zarzuty stawiane Andersowi miały polityczno-propagandowy charakter. Ich celem było zdyskredytowanie byłego dowódcy 2 Korpusu Polskiego i ukaranie go za bezkompromisową postawę. Oskarżenie generała było też symbolicznym uderzeniem w całą polską emigrację polityczną.

Wśród 75 oficerów pozbawionych obywatelstwa znalazło się 5 generałów (Stanisław Kopański, Antoni Chruściel, Stanisław Maczek, Tadeusz Malinowski, Karol Masny), 14 pułkowników, 26 podpułkowników i 30 majorów. Rada Ministrów, powołując się na ustawę z 1920 r., postanowiła, że utracili oni obywatelstwo *przez wstąpienie, bez zgody właściwych władz polskich, do służby wojskowej w państwie obcym, względnie także przez przyjęcie tam urzędu publicznego, a to przez wstąpienie do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, będącego formacją paramilitarną, stanowiącą część Armii Brytyjskiej organizacyjnie podporządkowaną dowództwu brytyjskiemu, oraz przez podjęcie się tam czynności*

¹⁹ AAN, URM, 5/1103 (mf. 23 160), Protokół posiedzenia Rady Ministrów z 26 IX 1946 r.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ *Pozbawienie obywatelstwa polskiego generała Władysława Andersa (Uchwała Rady Ministrów z dnia 26 IX 1946 r.)*, „Dziennik Rozkazów Ministerstwa Obrony Narodowej” 1946, nr 11, poz. 159, s. 192.

*organizacyjnych i werbunkowych w stosunku do innych żołnierzy polskich w zamiarze opóźnienia przez to ich powrotu do Kraju ze szkodą dla interesu Narodu i Państwa Polskiego*²².

Z formalnego punktu widzenia te haniebne uchwały nie były zgodne z obowiązującymi wówczas przepisami. Ustawa „O obywatelstwie państwa polskiego” z 1920 r. (znowelizowana rozporządzeniami Prezydenta RP z 1932 i 1934 r.) nie przewidywała w ogóle pozbawienia obywatelstwa, a jego utratę (artykuł 11). Następowало to w dwóch wypadkach: *przez nabycie obcego obywatelstwa oraz przez przyjęcie urzędu publicznego lub wstąpienie do służby wojskowej w państwie obcym bez zgody właściwego wojewody (Komisarza Rządu m.st. Warszawy), wyrażonej, w przypadkach zamiaru wstąpienia do służby wojskowej w państwie obcym, w porozumieniu z właściwym dowódcą okręgu korpusu*²³. Zgodnie ze znowelizowaną ustawą z 1920 r. to nie Rada Ministrów podejmowała uchwałę o pozbawieniu obywatelstwa, ale utrata obywatelstwa następowała z mocy prawa.

Pozbawiając obywatelstwa kilkudziesięciu oficerów, rząd w Warszawie chciał zastraszyć szeregowych żołnierzy i powstrzymać ich od wstępowania do PKPR. W ten sposób zamierzano też storpedować plany Londynu. Pod koniec października 1946 r. premier Osóbka-Morawski w notatce dla kierownictwa PPS nie ukrywał, że władzom chodziło o to, aby ludzie nie wstępowali do Korpusu²⁴.

O pozbawieniu obywatelstwa gen. Andersa i 75 oficerów, którzy wstąpili do PKPR na pierwszych stronach informowała krajowa prasa. Rządowa „Rzeczpospolita” donosiła, że gen. Anders został pozbawiony obywatelstwa za działalność na szkodę państwa polskiego²⁵. Redakcja dziennika z aprobatą komentowała decyzję rządu, przeciwstawiając bohaterską epopeję żołnierza polskiego na Zachodzie (obrońcy Londynu i Tobruku, zdobywcy Monte Cassino) powojennej pracy w kamieniołomach czy angielskich kopalniach albo służbie policyjno-żandarmskiej w piaskach Transjordanii. Odpowiedzialnością za taką sytuację „Rzeczpospolita” obciążyła dowódców: *Dla swoich osobistych i politycznych powodów, z najzimniejszą krwią poświęcili oni wszystkie obywatelskie i ludzkie prawa swoich podkomendnych. Otoczyli ich nieprzebytą siecią intryg i kłamstw, izolowali ich szczelnie od kraju*

²² *Pozbawienie obywatelstwa polskiego generałów i oficerów wstępujących do P.K.P.R.. (Uchwała Rady Ministrów z dnia 26 IX 1946 r.), ibidem, poz. 160, s. 192–193 (tu wymienione imiona i nazwiska oraz stopnie wojskowe wszystkich 75 oficerów pozbawionych obywatelstwa polskiego).*

²³ *Ustawa z dnia 20 stycznia 1920 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” (dalej – Dz.U.) 1920, nr 7, poz. 44, s. 83; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1932 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 20 stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, ibidem 1932, nr 109, poz. 896, s. 2249; Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji publicznej, ibidem 1934, nr 110, poz. 976, s. 2267. Zob. też AMSZ, Departament Konsularny (dalej – DK), 2/73, w. 38, Notatka z 4 IV 1969 r. dla towarzysza ministra J. Winiewicza w sprawie przywrócenia obywatelstwa polskiego niektórym z wyższych oficerów WP pozbawionych tego obywatelstwa w 1946 r.*

²⁴ AAN, URM, 5/214, k. 2, Odrębna notatka E. Osóbki-Morawskiego dla CKW PPS z 23 X 1946 r.

²⁵ *Gen. Anders pozbawiony obywatelstwa za działalność na szkodę Państwa Polskiego, „Rzeczpospolita” 1946, nr 267, s. 1. Wraz z uchwałami rządu prasa opublikowała nazwiska wszystkich oficerów pozbawionych obywatelstwa oraz notę protestacyjną władz w Warszawie do rządu brytyjskiego z 5 IX 1946 r.*

*i w rezultacie sprawili, że naturalna u każdego człowieka wola powrotu do domu – u wielu załamała się*²⁶. Co najmniej dwuznaczną rolę w tej sprawie miał również odegrać rząd brytyjski. Mimo zbrodniczej i oszukańczej propagandy oraz fałszywych haseł – twierdziła „Rzeczpospolita” – żołnierze nie chcą zaciągać się pod obce sztandary, iść na obcą służbę i w rezultacie organizacja PKPR zamienia się w formalny werbunek, przy którym stosowane są aż nadto często niedopuszczalne metody²⁷. W komentarzu podkreślono, że Anders oraz jego najbliżsi współpracownicy (wymieniono generałów Kopańskiego i Maczka), werbując swych podkomendnych do służby wojskowej w szeregach obcego państwa *zdeptali laury zdobyte przez żołnierza polskiego pod Narvikiem i Tobrukiem, pod Monte Cassino i Falaise*²⁸.

W podobnym duchu utrzymane były pozostałe komentarze w krajowej prasie. Według „Polski Zbrojnej” Kopański i Anders będą służyć wszystkim, tylko nie Polsce. *Są to nowocześni kondotierzy, czyli – przykro mówić – generałowie do kupienia*²⁹. Zarzucano im, że *nienawidzą oni Polski, która powstaje, są faszystami z przekonania i natogu i organizują w naszym kraju dywersję, zasilając bandy w broń, a agentów w pieniądze*³⁰. Redakcja przekonywała, iż pozbawienie Andersa (tego „watażki”) obywatelstwa polskiego było już dawno potrzebne. *Człowiek ten – pisano – dobrze zasłużył się faszystom i to już od chwili wyprowadzenia armii polskiej z ZSRR przez Morze Czerwone (!) na fronty drugorzędne, ale mordercze. Być może, że chciał zyskać sławę bohatera, o którą dba. Pamiętamy, że jest to człowiek, który chciał uwięzić gen. Sikorskiego, przygotowując bunt i zamach na niego. Pozostał do końca faszystą. Być może, że dla wielu lordów jest to gentleman, dla nas nie*³¹.

Organ PPR „Głos Ludu” informując o uchwałach rządu, donosił w tytule: *Zdrajcy postawieni poza nawias wspólnoty narodowej*³².

Socjalistyczny „Robotnik” twierdził, że *postać gen. Andersa i jego działalność – poczynając od wyprowadzenia Wojsk Polskich ze Związku Radzieckiego w najbardziej krytycznym okresie wojny z hitleryzmem, są dostatecznie znane*³³. W komentarzu podkreślono: *Rada Ministrów słusznie zrobiła ogłaszając swą uchwałę o gen. Andersie. Uchwała ta wraz z postanowieniem o 75 oficerach, stanowiących gwardię przyboczną Andersa, powinna być jeszcze jedną przestrożą dla żołnierzy polskich na Zachodzie. Przestrożą i przypomnieniem obowiązujących w Polsce ustaw*³⁴.

„Kurier Codzienny” (pismo Stronnictwa Demokratycznego) pochylał się nad tragicznym losem zbałamuczonego przez dowódców polskiego żołnierza-tułacza, który mógłby służyć własnej ojczyźnie, a każą mu służyć cudzej. *Po skończonej wojnie – pisano – jedni wrócili do wolnej Polski, ale inni stanęli bezradnie na rozdrożu, nie wiedząc, w którą ruszyć stronę. Nie ulega wątpliwości, że gdyby w tej chwili rozterki*

²⁶ *Zdeptane laury*, „Rzeczpospolita” 1946, nr 268, s. 1.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Najemnicy*, „Polska Zbrojna” 1946, nr 233, s. 1.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² *Anders i jego sztab pozbawieni obywatelstwa. Zdrajcy postawieni poza nawias wspólnoty narodowej*, „Głos Ludu” 1946, nr 267, s. 1.

³³ *Gen. Anders*, „Robotnik” 1946, nr 269, s. 2.

³⁴ *Ibidem*.

stanął obok żołnierza polskiego prawy doradca, sterany bojami weteran ruszyłby bez wahania ku Polsce. Ale na czele stali oficerowie, którym marzył się powrót do Polski oligarchicznej, do Polski rządzonej przez generałów i pułkowników³⁵.

Popularna popołudniówka „Express Wieczorny” piętnowała oficerów, którzy świadomie złamali polskie ustawy, zaciągając się do obcego wojska oraz wprowadzali w błąd podkomendnych. *Jest rzeczą słuszną – zaznaczono – by w pierwszym rządzie karę ponieśli podlegacze, którzy są istotnymi sprawcami przestępstwa*³⁶. Z aprobatą komentując uchwałę rządu podkreślono, że jest ona *ostatnim ostrzeżeniem skierowanym pod adresem żołnierzy, którzy stoją wobec decyzji: siedzieć w Anglii, póki król płaci i wyłączyć się ze społeczności polskiej czy też wrócić do kraju do swych bliskich i pracować razem nad odbudową zniszczonej ojczyzny*³⁷.

Choć za uchwałą o pozbawieniu obywatelstwa oficerów wstępujących do PKPR głosowali również ministrowie z Polskiego Stronnictwa Ludowego, a wicepremier Mikołajczyk „upomniał się” o gen. Andersa, to „Gazeta Ludowa” (dziennik PSL) nie komentowała sprawy, ograniczając się do podania oficjalnego komunikatu³⁸.

Kilka dni później krajowa prasa donosiła, że wiadomość o pozbawieniu obywatelstwa gen. Andersa i kilkudziesięciu oficerów wywarła duże wrażenie na żołnierzach polskich w Wielkiej Brytanii. Wielu z tych, którzy zamierzali wstąpić do PKPR, w ostatniej chwili miało zmienić decyzję, a *niewielka frekwencja zapisujących się maleje jeszcze bardziej*³⁹. W rzeczywistości uchwały władz warszawskich nie wpłynęły w istotny sposób na postawę i decyzje demobilizowanych żołnierzy. Według danych brytyjskich, w ciągu pierwszych tygodni (do 5 października 1946 r.) do PKPR wstąpiło aż 17 480 osób⁴⁰.

Bezpardonowe ataki na przywódców emigracji (zwłaszcza prasy podległej władzom w Warszawie) nie były niczym nowym. Dla tych władz Polski emigrant polityczny mógł być tylko faszystą, reakcjonistą czy zdrajcą występującym się obcym agenturom. Emigrację przedstawiano jako zbiorowisko osobników politycznie, moralnie i intelektualnie zdegenerowanych, kierujących się najniższymi instynktami i interesem własnym. Wykrzywiony obraz wychodźstwa stał się jednym z elementów komunistycznej propagandy. Ten negatywny wizerunek miał uzasadniać również podejmowane w stosunku do emigracji działania. Obiektem szczególnie zjadłej kampanii był gen. Anders. Władze Polski Ludowej uważały go za jednego ze swych największych wrogów. Problemu jego popularności w kraju i na wychodźstwie nie rozwiązało jednak ani pozbawienie Andersa obywatelstwa, ani podważanie jego autorytetu, ośmieszanie i zohydowanie⁴¹.

³⁵ *Protest*, „Kurier Codzienny” 1946, nr 200, s. 3.

³⁶ *Ostrzeżenie*, „Express Wieczorny” 1946, nr 130, s. 2.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Generał Anders i 75 oficerów pozbawionych obywatelstwa*, „Gazeta Ludowa” 1946, nr 267, s. 1.

³⁹ *Wrażenie w Anglii pozbawienia gen. Andersa obywatelstwa*, „Rzeczpospolita” 1946, nr 270, s. 2; *Po pozbawieniu obywatelstwa gen. Andersa coraz mniej chętnych do korpusu przysposobienia*, „Głos Ludu” 1946, nr 270, s. 2.

⁴⁰ *18 tys. żołnierzy wstąpiło już do PKPR*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1946, nr 239, s. 3.

⁴¹ K. Tarka, „Watażka” na celowniku. „Rozpracowanie operacyjne” generała Andersa przez wywiad PRL, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 2008, z. 164, s. 61–74; *idem*, *Emigranci na celowniku. Władze Polski Ludowej wobec wychodźstwa*, Łomianki 2012, s. 19–31; „Wybitnie wroga jednostka”:

Działania władz warszawskich odbiły się również echem na emigracji. W „polskim” Londynie postrzegano je jako kolejny etap w *walce agentury obcej przeciwko obozowi niepodległościowemu*⁴². Według doniesień napływających z kraju, pod uchwałami rządu warszawskiego podpisali się również ministrowie z ramienia PSL z Mikołajczykiem na czele. Redakcja emigracyjnego dziennika zastanawiała się, czy te informacje są jednak ściśle. Udział byłego premiera w tym haniebnym akcie musiał być dla emigrantów szczególnie bolesny. W innych artykułach na łamach prasy emigracyjnej nie komentowano roli prezesa PSL w podjęciu uchwał. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, informując o bezprawnych działaniach „marionetek warszawskich”, w podsumowaniu napisał: *Kto nie chce się pogodzić z utratą przez Polskę niepodległości, ten ma utracić obywatelstwo polskie*⁴³.

Generał Anders w oświadczeniu z 1 października 1946 r. stwierdził m.in.: *uchwały tzw. rządu tymczasowego, a więc i uchwała o pozbawieniu mnie i moich kolegów obywatelstwa, nie mogą mieć oczywiście żadnego wpływu na nasze postępowanie, które pozostanie niezmiennione i zmierzać zawsze będzie do zapewnienia Polsce wolności i niepodległości*⁴⁴. Prostując oszczerstwa władz warszawskich, podkreślił: *Te akty prawne, jak i wszelkie inne tzw. rządu tymczasowego są siłą faktu nielegalne, gdyż rząd ten nie jest rządem wybranym przez naród polski, nie posiada jego zaufania, lecz rządzi wyłącznie z mocy obcych*⁴⁵.

Redakcja proandersowskiego „Orła Białego”, piętnując zakłamanie i fałszerstwa w powojennym świecie, wskazywała, że w efekcie *żołnierze, którzy wierni przysiędze uznają niezmiennie za swoje zadanie odbudować wolne państwo polskie, zostali nazwani przestępcami wobec tegoż państwa polskiego przez... sowieckich obywateli, zarządzających okupowaną Polską*⁴⁶.

W wywiadzie dla „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” gen. Marian Kukiel podkreślił, że orzeczenie wydane przez władze warszawskie jest bezprawne, podobnie jak sama władza, która je wydała. Dodał, że żołnierze wstępujący do PKPR czynią to za wiedzą i zgodą legalnych władz Rzeczypospolitej, które nie uważały zresztą służby w Korpusie za służbę w obcych siłach zbrojnych. Kukiel zaznaczył, że na liście pozbawionych obywatelstwa znaleźli się najlepsi oficerowie: Anders, Kopański, Maczek czy Chruściel, którzy zasłużyli na najwyższe odznaczenia, a nie na banicję. Uchwały rządu Polski Ludowej przyrównał do wyroku Najwyższego Sądu Kryminalnego Królestwa Polskiego z 1831 r. Wówczas listę skazanych otwie-

komuniści przeciwko generałowi Władysławowi Andersowi 1943–1970. Wybór dokumentów, wstęp M. Polak, wybór i oprac. B. Polak, M. Polak, Leszno 2008; P. Ziętara, *Mobilizacja struktur państwa komunistycznego do walki z emigracyjnym przeciwnikiem: casus Władysława Andersa*, w: *Tajny oręż. czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne z Europy Środkowej i Wschodniej*, Lublin 2010, s. 162–174. Swoisty wzór poprawnej politycznie biografii gen. Andersa wyznaczył M. Grabiec, *Kariera barona Andersona*, Warszawa b.r.w.

⁴² *Agentura obca... odbiera Polakom obywatelstwo*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1946, nr 230, s. 1.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ *Oświadczenie dowódcy 2 Korpusu gen. Władysława Andersa*, „Orzeł Biały” (Londyn) 1946, nr 41, s. 1; *Generał broni Władysław Anders. Wybór pism i rozkazów*, oprac. B. Polak, Warszawa 2009, s. 282.

⁴⁵ *Oświadczenie dowódcy 2 Korpusu...*, s. 1; *Generał broni Władysław Anders...*, s. 280.

⁴⁶ *Zakłamanie i fałszerstwa*, „Orzeł Biały” (Londyn) 1946, nr 41, s. 1.

rali Adam Czartoryski i Joachim Lelewel. *Wiadomo, jaki sąd o tamtym wyroku wydał naród polski. I tym razem – stwierdził Kukiel – o sąd jego jesteśmy spokojni*⁴⁷.

Generał Tadeusz Bór-Komorowski decyząc władz warszawskich tłumaczył chęcią odstraszenia żołnierzy od wstępowania do PKPR. *Wątpię w skuteczność tego chwytu – dodał były dowódca Armii Krajowej. Żołnierze PSZ poza granicami Kraju niejednokrotnie już dawali wyraz swego ustosunkowania się do „marionetkowego rządu warszawskiego” jako agentury obcego państwa. Nie uznając tego tzw. „rządu tymczasowego”, który został narzucony naszemu Krajowi wbrew prawu międzynarodowemu i wbrew woli olbrzymiej większości Narodu, odmawiają z tego powodu powrotu do Kraju*⁴⁸.

W sprawie pozbawienia obywatelstwa oficerów PSZ głos zabrała również Rada Polskich Stronnictw Politycznych. W oświadczeniu wydanym 25 października 1946 r. podkreślono, że uchwały tymczasowej administracji w Polsce są aktem bezprawnym. Polityczna reprezentacja wychodźstwa zarzucała władzom warszawskim nieprzestrzeganie najistotniejszych przepisów Konstytucji z roku 1921 (na którą powoływali się komuniści) oraz stworzenie warunków uniemożliwiających powrót emigrantów do kraju. Ostatnią akcją uznano za *jeszcze jeden akt gwałtu*⁴⁹.

Półoficjalny „Przegląd Polski”, lekceważąc działanie władz warszawskich, stwierdził: *Przedstawienie jest istotnie karykaturalne: komplet manekinów, złożony w dużej części z obcych obywateli, pozbawia obywatelstwa bohaterskich żołnierzy polskich!*⁵⁰. Ironizując na temat doniesień krajowej prasy i radia o rzekomo wstrząsającym wrażeniu, jakie odebranie obywatelstwa wywarło na emigracji, redakcja podkreśliła: *Przecież tu w W. Brytanii niemal nikt nie zwrócił uwagi na te „dekrety” rządu osóbek*⁵¹.

W komentarzu na łamach „Polski Walczącej” pisano: *Cokolwiek się jednak stanie, orzeczeniem z 26 września nowi zaborcy Polski wydali wyrok na samych siebie. Trudno było pomyśleć czyn, będący w większym rozbracie z wolą i uczuciami narodu polskiego. Trudno było dobitniej pokazać, że się służy racji stanu obcej i wrogiej, nie własnej. Trudno było wymowniej zaświadczyć swoją poniżającą tymczasowość i bezprawność swego działania, niż to zrobił „rząd” pp. Bieruta i Osóbki aktem z 26 września br.*⁵².

W podobny sposób sprawę komentowała endecka „Myśl Polska”. *Czyżby rzeczywiście – pytano – przywódcy reżimu warszawskiego wierzyli, że swoim „ukazem” zdołają pozbawić prawa do polskości grono zasłużonych obywateli Rzeczypospolitej, znanych ze swego szczerego i bezinteresownego patriotyzmu? Autorzy ukażu krokiem swym dowiedli raz jeszcze, do jakiego stopnia stanowią czynnik obcy*

⁴⁷ M. Kukiel, *Tymczasowa banicja. Wywiad „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” z gen. dyw. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”* (Londyn) 1946, nr 231, s. 1.

⁴⁸ T. Bór-Komorowski, *Zawodne metody. Wywiad „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza” z gen., ibidem*, nr 232, s. 1; *Generał Tadeusz Bór-Komorowski w relacjach i dokumentach*, oprac. A. K. Kunert, Warszawa 2000, s. 513–514.

⁴⁹ *W sprawie pozbawienia obywatelstwa oficerów PSZ. Oświadczenie Rady Polskich Stronnictw Politycznych*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” (Londyn) 1946, nr 258, s. 2.

⁵⁰ *Pozbawienie żołnierzy polskich obywatelstwa*, „Przegląd Polski” (Londyn) 1946, nr 5, s. 6.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² A. Janowski, *Lista proskrypcyjna*, „Polska Walcząca” (Londyn) 1946, nr 40, s. 1.

*i wrogi prawdziwemu nurtowi życia polskiego, obcym wyłącznie występujący się celom i interesom*⁵³. Redakcja miesięcznika nie miała wątpliwości, że *dekret ich – ani wśród społeczeństwa w kraju, ani wśród Polaków za granicą – nie tylko nie osłabi popularności wojskowych, których „pozbawili obywatelstwa”, ale ją jeszcze znacznie pomnoży*⁵⁴.

Uchwał władz warszawskich nie skomentowała emigracyjna „Trybuna”, organ Polskiego Ruchu Wolnościowego „Niepodległość i Demokracja”. W listopadowym numerze miesięcznika groźby rządu warszawskiego pozbawienia obywatelstwa wstępujących do PKPR uznano za bezprawne (z treści wynika, że artykuł był pisany przed podjęciem uchwał z 26 września). Zaznaczono, że *dopóki jednak nasi sprzymierzeńcy będą uznawać ten rząd, będą oni również zmuszeni uznawać jego postanowienia w sprawie obywatelstwa*⁵⁵. Popierając utworzenie Korpusu, „Trybuna” wystąpiła przeciwko emigracyjnym krytykom takiego rozwiązania, uznając, że stworzenie nowych szeregów niezadowolonych, rozgoryczonych przeciwko wszystkim i wszystkiemu będzie przede wszystkim na rękę rządowi warszawskiemu⁵⁶. Czy milczenie w sprawie uchwał można tłumaczyć niechęcią mnożenia szeregów niezadowolonych i rozgoryczonych wśród żołnierzy-emigrantów?

Emigranci, potępiając uchwały władz warszawskich, wskazywali na ich bezprawny charakter. Od tego tonu odbiegał organ ludowców „Jutro Polski”, który ograniczył się do zamieszczenia krótkiej notki informującej o decyzji Rady Ministrów⁵⁷. Ze względu na zaangażowanie w sprawę Mikołajczyka trudno było oczekiwać na łamach tego czasopisma potępienia uchwał czy podważenia legalności władz warszawskich. Również promikołajczykowski „Narodowiec”, ukazujący się w Lens, zamieścił jedynie urzędowy komunikat⁵⁸.

„Tygodnik Polski”, wydawany przez warszawską ambasadę nad Tamizą, informując o uchwałach rządu w kraju, podkreślił, iż podjęto je jednomyślnie i *właśnie p. Mikołajczyk nalegał na odebranie obywatelstwa Andersowi*⁵⁹. W komentarzu dodano: *Żołnierz polski wie teraz, że wstępując do PKPR nie tylko łamie prawo polskie i naraża się na utratę obywatelstwa, nie tylko stawia interes obcy ponad żywotny interes własnego państwa, ale i staje się wykonawcą zaleceń samozwańczej klikki kukiełek mieniącej się legalnymi władzami RP, pionkiem wciągany do rozgrywki politycznej, używanym do roboty, która nie ma nic wspólnego z jego dobrem osobistym i z troską o jego rodzinę, tu czy w kraju, ani z jego obowiązkiem obywatelskim. Żołnierze, którzy jeszcze swego wyboru nie dokonali, teraz już na pewno wiedzą, jaka powinna być ich decyzja: powrót do Polski, praca w Polsce, dla siebie, dla swoich i dla narodu*⁶⁰. Cel, którym było rozbitcie emigracji politycznej, powrót

⁵³ „Odbieranie” polskości, „Myśl Polska” (Londyn) 1946, nr 10, s. 11.

⁵⁴ *Ibidem*.

⁵⁵ PKPiR, „Trybuna” (Londyn) 1946, nr 6, s. 10.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 10–11.

⁵⁷ *Z kroniki politycznej*, „Jutro Polski” (Londyn) 1946, nr 40, s. 2.

⁵⁸ *Andersa i 75 wyższych oficerów pozbawiono obywatelstwa polskiego*, „Narodowiec” (Lens) 1946, nr 230, s. 1; *Uchwała Rady Ministrów o pozbawieniu obywatelstwa gen. Władysława Andersa*, *ibidem*, nr 231, s. 1.

⁵⁹ *Pozbawienie obywatelstwa*, „Tygodnik Polski” 1946, nr 30, s. 1.

⁶⁰ *Ibidem*.

szeregowych żołnierzy do kraju, a w konsekwencji pozbawienie „samozwańczej klikki kukiełek” z „polskiego” Londynu zaplecza w postaci tysięcznych rzesz emigrantów był aż nadto widoczny. Akcentując rolę Mikołajczyka w pozbawieniu obywatelstwa Andersa, redakcja wykorzystwała uchwały krajowych władz do kompromitowania prezesa PSL wśród emigracji.

„Tygodnik Polski” przekonywał również, iż działania władz w Warszawie wywołały poruszenie wśród szeregowców i podziały jako skuteczne ostrzeżenie. W efekcie, mimo rzekomego terroru przełożonych, żołnierze stronili od każdego posunięcia, które mogłoby ich narazić na utratę obywatelstwa. Redakcja z optymizmem zapowiadała, iż w najbliższym czasie spodziewać się należy masowego zgłaszania się żołnierzy na wyjazd do kraju. W niektórych obozach chęć powrotu miała być *demonstrowana w tak ostry sposób, iż bezradni przełożeni zapewniają, że nie mają zamiaru zatrzymywać żołnierzy w obozach, proszą jedynie, by ci, którzy już siedzą tam, spełniali chociażby elementarne funkcje administracyjne*⁶¹. Jeden z oficerów miał się skarżyć, że *nawet kucharze nie chcą gotować, bo uważają, że już jest najwyższy czas skończyć z nieporozumieniem w postaci korpusu*⁶². W artykule nie podano jednak żadnych informacji pozwalających na usytuowanie „zbuntowanych” obozów. Władze warszawskie chciały niewątpliwie wykorzystać rozgoryczenie rzesz żołnierzy-emigrantów. Agitacja przeciwko PKPR nie przyniosła jednak powodzenia.

Sprawa postępowania wobec oficerów pozbawionych obywatelstwa polskiego w 1946 r. stała się aktualna, gdy 15 lat później do kraju wrócił jeden z nich – ppłk Zygmunt Józefkowicz. Zdecydowano wówczas, że może on wjechać do Polski na podstawie wizy dołączonej do obcego dokumentu podróży i dopiero tutaj starać się o obywatelstwo. Trzy lata później Rada Państwa przyjęła uchwałę o nadaniu Józefkowiczowi obywatelstwa polskiego, wypowiadając przy tym opinię, że: *osoby pozbawione obywatelstwa nie mogą go nabywać w drodze repatriacji, natomiast mogą się starać o nadanie im obywatelstwa polskiego; podanie ich o repatriację, w przypadku pozytywnego ustosunkowania się do sprawy ich powrotu do Kraju, należy traktować jako podanie o nadanie obywatelstwa; podania te będą przedstawiane Radzie Państwa w przyspieszonym trybie*⁶³.

Pozbawienie obywatelstwa oficerów, którzy wstąpili do PKPR utrudniało władzom PRL nawiązanie kontaktów ze środowiskami kombatanckimi na emigracji. Gdy pod koniec lat 60. w MSZ rozważano możliwość zaproszenia do kraju gen. Maczka, na przeszkodzie ponownie stanęła feralna uchwała z 1946 r. W Warszawie wiadano, iż warunkiem nawiązania oficjalnych kontaktów z byłym dowódcą 1 Dywizji Pancerniej było anulowanie decyzji o pozbawieniu obywatelstwa oficerów PSZ na Zachodzie. Na początku kwietnia 1969 r. urzędnicy MSZ przygotowali w tej sprawie „Notatkę” dla wiceministra Józefa Winiewicza. Wskazywali w niej nie tylko na usterki prawne uchwały z 1946 r. Mieli również wątpliwości, czy z punktu

⁶¹ *Reakcja w szeregach*, „Tygodnik Polski” 1946, nr 30, s. 3.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ AMSZ, DK, 2/73, w. 38, Notatka z 4 IV 1969 r. dla towarzysza ministra J. Winiewicza w sprawie przywrócenia obywatelstwa polskiego niektórym z wyższych oficerów WP pozbawionych tego obywatelstwa w 1946 r.

widzenia merytorycznego, pomijając polityczny aspekt sprawy, wstąpienie do PKPR należało traktować jako wstąpienie do służby wojskowej obcego państwa. *Generalnie rzecz biorąc – czytamy w „Notatce” – sprawa ta od początku miała charakter wybitnie polityczny i dlatego jej rozwiązanie powinno odbywać się także w trybie odformalizowanym w maksymalnym stopniu*⁶⁴. Autorzy „Notatki” proponowali, aby nie uzależniać przywracania obywatelstwa osobom tej kategorii od ich ewentualnej repatriacji do Polski. W tych sprawach Rada Państwa miała przyjmować uchwałę właśnie o przywróceniu, a nie nadaniu obywatelstwa polskiego. Argumentowano, że w połączeniu z ewentualnym nawiązaniem do 25-lecia Polski Ludowej *miałoby to dodatni wydźwięk polityczny*⁶⁵.

Po wewnętrznych konsultacjach 25 czerwca 1969 r. MSZ rozesłało do najwyższych władz partyjno-państwowych pilną notatkę w sprawie przywrócenia obywatelstwa polskiego niektórym wyższym oficerom i działaczom ludowym pozbawionym tegoż obywatelstwa w 1946 i 1949 r.⁶⁶ Notatka trafiła na biurka I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki, premiera Józefa Cyrankiewicza, członka Biura Politycznego i I sekretarza KW PZPR w Katowicach Edwarda Gierka oraz kilkunastu innych dygnitarzy PRL. *W ciągu ponad 20 lat – czytamy w tym dokumencie – postawa wielu objętych tą uchwałą osób wobec Polski Ludowej uległa zasadniczym przeobrażeniom. Kilku z nich powróciło do kraju. Znaczna ich część nie podejmowała żadnych akcji spektakularnie wrogich przeciw PRL. Pewna część (wymieniono tu przykład gen. Maczka – K.T.) nawiązała kontakt z krajem, zajmuje pozytywne stanowisko wobec spraw polskich i pragnęłaby powrócić na stałe do kraju*⁶⁷. W ocenie MSZ wspomniane wyżej uchwały pod koniec lat 60. wydawały się anachronizmem. Według zgodnej opinii polskich placówek dyplomatycznych utrudniały również pracę z emigracją i Polonią, zwłaszcza ze środowiskami kombatanckimi, przede wszystkim w Wielkiej Brytanii, ale także w odległej Australii. Z tego względu ministerstwo proponowało *anulowanie wspomnianych uchwał i stworzenie warunków dla przywrócenia obywatelstwa polskiego obu grupom objętym wspomnianymi uchwałami. Przywrócenie tym osobom obywatelstwa polskiego – argumentowano – wywrzeć może istotny wpływ ułatwiający proces zespolenia środowisk polonijnych z krajem. Zakładać też można, że pozytywna w tej sprawie decyzja wpłynie na pogłębienie izolacji reakcyjnego kierownictwa emigracji londyńskiej oraz innych wrogich nam ośrodków*

⁶⁴ *Ibidem*. Szerzej zob. K. Tarka, *Obywatel Maczek. Władze Polski Ludowej wobec generała Stanisława Maczka*, „Palestra” 2009, nr 5/6, s. 169–184 (zob. też: *idem*, *Emigranci na celowniku...*, s. 33–53).

⁶⁵ AMSZ, DK, 2/73, w. 38, Notatka z 4 IV 1969 r. dla towarzysza ministra J. Winiewicza w sprawie przywrócenia obywatelstwa polskiego niektórym z wyższych oficerów WP pozbawionych tego obywatelstwa w 1946 r.

⁶⁶ 19 II 1949 r. Rada Ministrów przyjęła uchwałę o pozbawieniu obywatelstwa polskiego posłów PSL na Sejm Stanisława Bańczyka, Stanisława Wójcika i Tadeusza Kołakowskiego. Uchwała została uchylona dopiero 2 XII 1983 r. w stosunku do Wójcika i 15 III 1989 r. wobec pozostałych, zob. A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 1, (1944–1956), s. 266.

⁶⁷ AMSZ, DK, 2/73, w. 38, Pilna notatka z 25 VI 1969 r. w sprawie przywrócenia obywatelstwa polskiego niektórym wyższym oficerom i działaczom ludowym pozbawionym obywatelstwa w r. 1946 i 1949.

*polonijnych*⁶⁸. Zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami (ustawą o obywatelstwie polskim z 15 lutego 1962 r.) każdy wniosek o przywrócenie obywatelstwa powinien być zgłoszony przez zainteresowanego, a następnie miał być rozpatrywany indywidualnie przez Radę Państwa. MSZ uważało, że w wypadku osób pozbawionych obywatelstwa uchwałami z 1946 i 1949 r. wnioski takie byłyby składane sporadycznie, przy wewnętrznych oporach zainteresowanych, którzy zazwyczaj nadal uważali się za obywateli polskich i tak też byli traktowani przez władze kraju zamieszkania. Dlatego proponowano uregulować sprawę generalnie. Dwudziesta piąta rocznica powstania Polski Ludowej stwarzała dogodną okazję do podjęcia przez Sejm PRL stosownej uchwały. W proponowanym przez MSZ projekcie uchwały sejmowej czytamy: *Uwzględniając znaczny upływ czasu od orzeczenia pozbawienia obywatelstwa polskiego oraz pozytywną zmianę postawy większości tych osób, jak również ich wkład w walkę z hitlerowską agresją – uważa się za niebyte uchwały Rady Ministrów (z 1946 i 1949 r. – K.T.) w sprawie pozbawienia obywatelstwa polskiego*⁶⁹. Propozycja przywrócenia obywatelstwa nie miała dotyczyć ani gen. Andersa, ani nieżyjącego już Mikołajczyka, których pozbawiono obywatelstwa osobnymi aktami.

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych rozważano, by uchylene uchwały z 1946 r. połączyć z pozbawieniem obywatelstwa polskiego kilku pracowników Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa (RWE): Jana Nowaka-Jeziorańskiego, Wiktora Trościanki, Tadeusza Żenczykowskiego, oraz redakcji paryskiej „Kultury”: Jerzego Giedroycia i Juliusza Mieroszewskiego. Na liście emigrantów pozbawionych obywatelstwa polskiego za wrogą działalność wobec PRL znaleźli się również działacz PPS Adam Ciołkosz i pisarz Józef Mackiewicz. Dokument uchylający uchwałę o pozbawieniu obywatelstwa 75 oficerów wstępujących do PKPR przywróciłby im obywatelstwo polskie bez jakichkolwiek dodatkowych formalności. Nie zachodziłaby potrzeba, zgodnie z obowiązującymi wówczas przepisami, indywidualnego rozpatrywania każdego wniosku. Dyrektor Departamentu Konsularnego MSZ Jerzy Roszak zakładał, że taka decyzja nie pozostałaby bez echa w środowiskach emigracyjnych, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii: *Wpłynęłaby z pewnością na izolowanie reakcyjnych kierownictw polonijnych oraz wrogich nam ośrodków od polonijnych mas oraz ułatwiłaby naszym placówkom i instytucjom krajowym docieranie do większości środowisk polonijnych*⁷⁰.

Projekt centrali MSZ poparł Konsulat Generalny PRL w Paryżu. Konsul Jerzy Łukomski podkreślił, iż decyzja przywrócenia obywatelstwa grupie oficerów spotkałaby się z aprobatą polskich i francuskich środowisk kombatanckich oraz starej emigracji. W ocenie konsula, środowiska te przyjęłyby wspomnianą decyzję z dumą. Dyplomata przekonywał, że taka decyzja zbliżyłaby również Polonię francuską do kraju. Postulował on też, by na użytek akcji propagandowej projektowane oświadczenia zostały opublikowane *przy odpowiedniej argumentacji łącznie, lub*

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*.

⁷⁰ *Ibidem*, Pismo J. Roszaka do konsulatów generalnych PRL w Londynie i Paryżu z 6 V 1970 r. wraz z notatką w sprawie pozbawienia obywatelstwa polskiego grupy z RWE i „Kultury” oraz w sprawie przywrócenia obywatelstwa grupie b. oficerów.

(by – red.) *decyzja o przywróceniu* (została ogłoszona – red.) *przed decyzją o pozbawieniu* (obywatelstwa – K.T.)⁷¹.

Podobne stanowisko zajął Konsulat Generalny PRL w Londynie. Konsul Tadeusz Piwiński uważał, iż przywrócenie obywatelstwa polskiego grupie byłych oficerów będzie *rzeczą bardzo istotną i ważną*. Wywoła to – argumentował – *bardzo pozytywny polityczny wydźwięk w środowiskach polonijno-emigracyjnych, szczególnie na terenie Wielkiej Brytanii, gdzie zdecydowana większość emigracji rekrutuje się z b(yłych – K.T.) wojskowych, którzy przez pewien okres byli w Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia*⁷². Konsul dodał, że taka decyzja powinna być szeroko wykorzystywana i eksponowana przez krajowe i polonijne środki masowego przekazu. Twierdził również, iż przywrócenie obywatelstwa byłym oficerom i pozbawienie obywatelstwa grupy osób z RWE i „Kultury” nie powinno być ogłoszone równocześnie. *Moim zdaniem – pisał – decyzja o przywróceniu obywatelstwa mogłaby być ogłoszona jako pierwsza*⁷³.

Rozważany przez MSZ projekt pozbawienia obywatelstwa polskiego kilku pracowników Radia Wolna Europa oraz „Kultury” nigdy nie został przyjęty. Natomiast 23 listopada 1971 r. rząd PRL uchylił haniebną uchwałę z 1946 r. o pozbawieniu obywatelstwa 75 oficerów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Jak zapisano w protokole posiedzenia Rady Ministrów, *uchwałę powzięto w brzmieniu projektu*⁷⁴. W uzasadnieniu wniosku powoływano się na udział żołnierzy PSZ na Zachodzie w walce z faszyzmem niemieckim i włoskim oraz zamiar stworzenia przez ustawodawcę warunków *dla jeszcze pełniejszego nawiązania więzi z krajem byłych kombatantów*⁷⁵.

Uchwała z 1971 r. nie została jednak opublikowana w „Dzienniku Ustaw” czy w „Monitorze Polskim”. Generał, a właściwie „pan” Maczek (podobnie jak pozostali oficerowie) otrzymał jedynie zdawkowe pismo z konsulatu PRL zawiadamiające o anulowaniu uchwały o pozbawieniu obywatelstwa. Nikt nie wyjaśniał przesłanek takiej decyzji, nie przeprosił go za doznaną krzywdę. Nie zmienił się również stosunek władz PRL do emigracji⁷⁶.

Mimo upływu lat sprawa pozbawienia obywatelstwa miała dla gen. Maczka bardzo istotne znaczenie. Jeszcze kilkadziesiąt lat później, w pierwszym wywiadzie dla krajowej prasy, generał z goryczą i oburzeniem wspominał to wydarzenie: *Nie chcę rozdrapywać ran, opowiadać chociażby o tym błazeńskim cyrku z zabieraniem nam obywatelstwa polskiego. Najpierw przychodzili jedni, żeby poinformować o zabraniu mi obywatelstwa polskiego, potem drudzy, żeby to potwierdzić, a po latach następnii, że przepraszają i wszystko przywracają. Dlatego nie wpuszcząłem do domu*

⁷¹ *Ibidem*, Pismo J. Łukomskiego z 21 V 1970 r. do Departamentu Konsularnego MSZ.

⁷² *Ibidem*, Pismo T. Piwińskiego z 1 VI 1970 r. do Departamentu Konsularnego MSZ.

⁷³ *Ibidem*.

⁷⁴ AAN, URM, 5.3/31, Protokół posiedzenia Rady Ministrów nr 19 z 23 XI 1971 r., k. 44; 5.3/32, Uchwała nr 256/71 Rady Ministrów z 23 XI 1971 r., k. 210.

⁷⁵ Cyt. za: M. Szczurowski, *op. cit.*, s. 259.

⁷⁶ A. Stypułkowska, „Przywracanie” obywatelstwa polskiego, „Na Antenie” (Londyn) 1972, nr 3, s. 16–17.

*takich kurierów, ani nie przyjmowałem do wiadomości absurdów. Ktoś ma prawo zabrać mi miano Polaka? – Paranoja*⁷⁷.

Na anulowanie decyzji o pozbawieniu obywatelstwa gen. Andersa trzeba było czekać znacznie dłużej. Uchwałę z 1946 r. Rada Ministrów uchyliła dopiero 15 marca 1989 r. (równocześnie anulowano decyzję o pozbawieniu obywatelstwa Mikołajczyka i 3 innych działaczy PSL). Podejmując decyzję rząd powoływał się na głosy napływające w tej sprawie od społeczeństwa, a także z Sejmu PRL, Rady Państwa, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, środowisk kombatanckich i Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. W uzasadnieniu podkreślono, iż *nawet ostre różnice polityczne, których nie należy zacierać, ani też o nich nie mówić, nie powinny zwłaszcza w stosunku do osób mających patriotyczne zasługi prowadzić do ich eliminacji z obywatelskiej wspólnoty Polaków*⁷⁸. Upadający reżim komunistyczny miał nadzieję, że w ten sposób zdobędzie społeczną sympatię. Ten spóźniony krok nie mógł już niczego zmienić. Mimo prób ośmieszenia i zohydzenia gen. Anders dla większości Polaków w kraju i na emigracji od dawna był symbolem niezłomnego sprzeciwu wobec powojennej wasalizacji Polski, a także niesłabnącej nadziei na odzyskanie przez nią niepodległości. Stał się legendą, z którą władze PRL nie mogły sobie dać rady.

SUMMARY

Krzysztof Tarka, „Enemies” of Poland. Deprivation of the Officers of the Polish Armed Forces in the West of their Polish Citizenship

On 26 September 1946 the Provisional Government of National Unity has passed a resolution to deprive 75 officers of the Polish Armed Forces, who had joined the Polish Resettlement Corps, of their Polish citizenship. The same day the Warsaw-based government, at the request of the Deputy Prime Minister Stanisław Mikołajczyk, passed a separate resolution to also strip Gen. Władysław Anders of his Polish citizenship (the former commander of the 2nd Polish Corps did not join the PRC). This act of depriving several dozen officers of their Polish citizenship was meant to intimidate lower ranks and prevent them from joining the PRC, thus thwarting the plans of British authorities. The domestic Polish press announced the stripping of Gen. Anders and the officers who joined the PRC of their Polish citizenship on front pages, giving favorable comments to the government decision. The acts of the Warsaw-based authorities echoed with loud response in exile. The resolutions were condemned by Gen. Anders and the exiled Poles, who pointed out their unlawful nature. In 1971 the government of the communist Poland cancelled the shameful resolution of 1946 that stripped the officers who joined the PRC of their citizenship. The decision to deprive Gen. Anders of his Polish citizenship was not cancelled until 1989.

⁷⁷ S. Maczek, *Zawsze Polska. Rozmowa z gen. dywizji ...*, rozm. W. Krzyżanowski, „Przegląd Tygodniowy” 1988, nr 25, s. 15.

⁷⁸ *Rada Ministrów anuluje decyzje o pozbawieniu obywatelstwa polskiego*, „Rzeczpospolita” 1989, nr 68, s. 1, 2. Zob. też A. Kochański, *Polska 1944–1991. Informator historyczny*, t. 3, cz. 2 (1983–1991), Warszawa 2005, s. 861; M. Szczurowski, *op. cit.*, s. 261. Premier Mieczysław F. Rakowski oceniając decyzję z 1946 r. stwierdzał, (*Dzienniki polityczne 1987–1990*, Warszawa 2005, s. 394), że została ona podjęta z powodów politycznych.

РЕЗЮМЕ

Кшиштоф Тарка, „Враги” Польши. Лишение польского гражданства офицеров Польских вооруженных сил на Западе

26 сентября 1946 г. Временное правительство национального единства приняло постановление о лишении польского гражданства 75 офицеров Польских вооруженных сил вступающих в Польский корпус размещения (ПКР). В тот же день правительство в Варшаве по предложению вицеминистра Станислава Миколайчика отдельным постановлением лишило гражданства ген. Владислава Андерса (бывший командующий 2-го Польского корпуса не вступил в ПКР). Лишая гражданства несколько десятков офицеров расчет делался на запугивание рядовых солдат и приостановление вступления в ПКР, а при случае таким образом ставилась задача торпедировать планы британских властей. О лишении гражданства ген. Андерса и офицеров вступающих в ПКР на первых страницах информировала пресса в стране с одобрением комментируя решение правительства. Действия варшавских властей нашли также широкий отклик на эмиграции. Постановления осудил ген. Андерс и широкие круги эмигрантов, которые указывали на их бесправный характер. В 1971 г. правительство ПНР отменило позорное решение с 1946 г. о лишении гражданства офицеров вступающих в ПКР. Решение о лишении гражданства ген. Андерса было аннулировано только в 1989 г.